

Raport DZIENNIKA o stanie opieki nad dziećmi

Jak wygląda system opieki nad dziećmi? "Polska zajmuje pod tym względem jedno z ostatnich miejsc w Europie" - pisze DZIENNIK, który sprawdził stan opieki nad dziećmi pod względem refundacji, dożywiania czy urlopów tacierzyńskich.

1. Zasiłki rodzinne

Należą do najniższych w Europie. Do zasiłku na dziecko uprawniona jest rodzina, której dochody nie przekraczają 504 zł netto na osobę. Sam zasiłek to zaledwie 48 zł miesięcznie na dziecko do 5. roku życia, a 64 zł na dziecko powyżej 5. roku życia.

Rodzice dzieci niepełnosprawnych dostają 420 zł. Na dodatek bardzo łatwo stracić uprawnienia. Spotkało to Dorotę, samotną mamę dwojga dzieci. Gdy dostała w pracy podwyżkę, dochód na jednego członka rodziny wyniósł o 70 zł za dużo. Straciła nie tylko zasiłek rodzinny, ale i zaliczkę alimentacyjną oraz wszystkie dodatki, jakie dostawała na dzieci.

2. Dożywianie

26 proc. dzieci żyje w ubóstwie lub na jego skraju. Niedożywienie dotyczy aż 32 proc. dzieci w Polsce (co dziesiąte nie kwalifikuje się do pomocy społecznej, czyli nie jest objęte pomocą państwa). Z danych GUS wynika, że prawie połowy rodzin nie stać na zjedzenie przynajmniej raz na dwa dni posiłku, w skład którego wchodziłoby mięso, drób czy ryba. Zdaniem ekspertów niemal co trzeci uczeń rozpoczyna naukę bez śniadania. Niełatwo jest pomagać takim dzieciom, bo od darowizny trzeba zapłacić podatek VAT. O tym, że próby pomocy są utrudniane przez państwo, świadczy przypadek piekarza z Legnicy, który zbankrutował, bo skarbowka kazała mu zapłacić gigantyczny podatek od darowizn w postaci bochenków chleba przekazywanych m.in. domom dziecka.

Jak to jest w Europie? Polska wypada najgorzej na tle innych krajów unijnych. Podobny procent dzieci żyjących w ubóstwie jest tylko w Rumunii.

3. Przedszkola

W Polsce do przedszkola chodzi najmniej w Europie dzieci. Takich placówek nie ma w aż 3/4 gmin wiejskich. W miastach (2006 r.) do przedszkoli uczęszczało 62 proc. dzieci w wieku 3 – 5 lat (dostępność się poprawia, z 40 proc. do ponad 60 w ciągu 10 lat), na wsiach – 19 proc.

Do żłobków trafia 2 proc. dzieci. Źle wpływa to na sytuację matek na rynku pracy. Niedawno jedna z gazet opisywała przypadek Agnieszki Kubanek z Bydgoszczy, matki 1,5-letniej Jaśminy, która z powodu braku miejsc w żłobku nie mogła pójść do pracy. W jej mieście jest 410 miejsc w żłobkach, podczas gdy na liście rezerwowej czeka 500 dzieci.

Jak jest w Europie? W UE miejsca w żłobkach ma zapewnione 30 proc. dzieci. Polska to jeden z nielicznych krajów UE, gdzie wczesna edukacja nie jest finansowana przez państwo.

4. Urlopy dla ojców

W Polsce tylko 2 proc. ojców zostaje z niemowlakiem. Urlop tacierzyński trwa 2 tyg. w przypadku pierwszego dziecka, 4 tyg. w przypadku kolejnego i 12 tygodni – jeżeli urodziło się więcej niż jedno dziecko przy jednym porodzie. Ale tylko gdy matka wykorzystała co najmniej 14 tygodni. Przepisy są pełne absurdów. Z jednym z nich zmagał się mąż Agaty Mróz, który nie mógł skorzystać z urlopu tacierzyńskiego, gdy jego żona – matka dziecka – pozostawała w szpitalu. Powód? Matka była właśnie na urlopie macierzyńskim.

Jak jest w Europie? W Szwecji z urlopów tacierzyńskich korzysta 28 proc. ojców, w Holandii – 16, Wlk. Brytanii - 10, w Słowenii - 10 proc.

5. Rodzinne domy dziecka i rodziny zastępcze

Jest ich za mało. W domach dziecka przebywa 25 tys. dzieci. Co trzecie jest tam z powodu biedy. Na utrzymanie jednego państwo przeznacza ok. 1700 zł miesięcznie. 92 proc. dzieci z domów dziecka ma opóźnienia rozwojowe, a 73 proc. opóźnienia edukacyjne.

Rodzinnych domów dziecka jest 270. I ubywa ich z powodu nieprzychylności urzędników. Mieszka w nich 2252 dzieci (8,5 proc. wszystkich pozbawionych opieki rodziców). Z badań wynika, że co trzecie z nich trafia na studia.

O tym, że rodzinne domy dziecka są dużo lepsze dla rozwoju dziecka, świadczy historia 3-letniego Jacka.

Kiedy był w domu dziecka, nie mówił i uważano, że jest opóźniony rozwojowo. Gdy znalazł się w rodzinnym domu dziecka, zaczął się rozwijać. Dziś mówi, potrafi śpiewać do rytmu.

Jak jest w Europie? W Wielkiej Brytanii małe dzieci wychowują się w rodzinach zastępczych. Domy dziecka są przeznaczone dla starszych, zaburzonych rozwojowo dzieci. Sierocińców dla maluchów nie ma też w Islandii, Norwegii i Słowenii.

6. Refundacja leków

Większość drogich leków nowej generacji nie jest refundowana. Narodowy Fundusz Zdrowia czasem przyznaje terapię niestandardową. Miesięczny koszt waha się od 300 do 600 zł. A na leczenie rzadkich chorób genetycznych może liczyć niespełna 60 dzieci.

Na leczenie nie doczekał się 13-letni Rafałek z Wielkopolski cierpiący na mukopolisacharydozę, któremu choroba stopniowo niszczyła organy. Rodziny nie było stać na terapię, której roczny koszt wynosi ponad milion złotych.

Jak jest w Europie? Synagis jest refundowany wszędzie poza Węgrami, Estonią, Łotwą i Polską, dozymetr (lek na genetyczną chorobę Pompego) - wszędzie poza Walią i Polską, lantus (innowacyjna insulina długo działająca) - wszędzie (na różnych zasadach) oprócz Polski.>/p>

7. Szpitale

Brakuje miejsc w lecznicach dziecięcych, na oddziałach specjalistycznych:

kardiologicznych, nefrologicznych, neurologicznych i pediatrycznych, oraz stanowisk do intensywnej terapii noworodków (np. w Warszawie jest tylko 25 miejsc intensywnej terapii wcześniaków). Ich stan sanitarny jest słaby. Stąd częste przypadki zakażeń i sepsy u najmłodszych pacjentów. Za mało jest miejsc na oddziałach położniczych (w Warszawie w tym roku 1,5 tys. kobiet będzie musiało szukać miejsca na porodówce. W innych miastach jest podobnie). Szwankuje opieka nad kobietami w ciąży (w 2006 roku zmarło w Polsce 2200 noworodków, prawie połowę z nich można było uratować). Brakuje sprzętu medycznego, w szpitalach pobiera się nielegalne opłaty za świadczenia związane z opieką nad ciężarną i niemowlęciem.

Niedawno DZIENNIK opisywał przypadki odsyłanych kobiet z oddziałów położniczych. Np. pani Lucyny nie przyjęto na porodówce w Warszawie i z zagrożoną ciążą odesłano do Siedlec. Tu urodził się wcześniak, którego szpital z braku specjalistycznego sprzętu musiał odesłać do jeszcze innej placówki.

Jak jest w Europie? Według brukselskiego ośrodka Health Consumer Powerhouse polska służba zdrowia zajęła w zeszłym roku 27. miejsce w rankingu badającym jakość europejskich systemów opieki zdrowotnej przed Bułgarią i Łotwą.

Dziennik Polska

Źródło: <http://www.dziennik.pl/>